

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/5467,Szef-BBN-dla-natematpl-Rosja-moze-skierowac-swoje-zainteresowanie-na-Naddniestrz.html>

2021-03-09, 02:26

25.04.2014

## Szef BBN dla natemat.pl: Rosja może skierować swoje zainteresowanie na Naddniestrze

---

**Zapraszamy do zapoznania się z wywiadem szefem BBN ministra Stanisława Kozieja dla portalu natemat.pl. Rozmowa z red. Michałem Gąsiorem dotyczyła m.in. przede wszystkim konfliktu rosyjsko-ukraińskiego.**

**natemat.pl, Michał : Minister Tomasz Siemoniak mówił 28 lutego w TVP Info: „Myślę, że prawdopodobieństwo interwencji Rosji na Ukrainie jest bliskie zeru”. Blefował czy tak drastycznie pomylił się w ocenie sytuacji?**



Szef BBN, Stanisław Koziej: Wszystko sprowadza się pewnie do precyzyjnego posługiwania się terminem „interwencja”. Bo jeśli myślimy o klasycznej interwencji zbrojnej, regularnej agresji, to do tej pory Rosja jej nie dokonała. Natomiast niewątpliwie mamy do czynienia z agresją nietypową, która była szczególnie widoczna w przypadku Krymu. Pamiętajmy, że stacjonowała tam armia rosyjska i pośrednio oddziaływała na sytuację, a ponadto stosowane były wojska specjalne. W tej chwili na wschodniej Ukrainie Rosja próbuje powielać ten wariant, ale sytuacja jest inna, bo tam nie ma regularnych rosyjskich wojsk. Wciąż nie obserwujemy więc jawnej i otwartej agresji zbrojnej.

**A może minister obrony i inni polscy eksperci po prostu nie docenili Rosji?**

Ja myślę, że cały świat został zaskoczony tego typu formą agresji z nietypowym użyciem armii. Jak pamiętamy, ta agresja odbyła się na Krymie właściwie bez wystrzału. W przypadku tej wypowiedzi ministra chodziło raczej o precyzyjne rozumienie terminu. Dziennikarz miał na myśli regularną inwazję i na takie pytanie odpowiedział minister. Natomiast po fakcie okazuje się, że trzeba opisywać innymi słowami pewne nowe zdarzenia. Określenie „agresja zbrojna” w rozumieniu prawa międzynarodowego to już za mało.

**To jak pan dzisiaj ocenia prawdopodobieństwo interwencji Rosji na Ukrainie, w tym klasycznym rozumieniu?**

Okazuje się, że zachowanie Rosji, wydawałoby się stabilnego i potężnego państwa, jest nieprzewidywalne. To była zazwyczaj domena państw na obrzeżach, słabo rządzonych. Trudno będzie znaleźć panu analityka na świecie, który by z przekonaniem i dużą dozą pewności podjął się przewidzenia zachowania Rosji. Gdybym próbował odpowiedzi na pana pytanie, to wydaje mi się, że nie powiodł się plan szybkiego zdestabilizowania wschodniej Ukrainy i teraz Rosja sięga po kolejne instrumenty. Chciałaby podporządkować sobie Ukrainę bez wprowadzania regularnej armii, bo wtedy będzie musiała liczyć się z olbrzymimi restrykcjami,

politycznymi i ekonomicznymi. Obserwowaliśmy wczoraj, że rosyjskie wojska przesunęły się w pobliże granicy. Być może chcą sprowokować Ukrainę do wprowadzenia stanu wojennego, by uniemożliwić przeprowadzenie wyborów.

### **Czyli nie wejdą?**

Ta opcja na pewno jest na rosyjskim stole. Teraz nie mają wciąż pretekstu i go szukają. Byłyby nim regularne starcia na wschodzie Ukrainy. Ja przewiduję, że Rosja skieruje swoje zainteresowanie na Naddniestrze. W prasie rosyjskiej pojawiły się informacje, że przy granicy ukraińsko-naddniestrzańskiej zaczyna się zbierać Prawy Sektor i to on zaczyna kontrolować granicę. W mojej ocenie to pierwszy sygnał pokazujący, że w przypadku Naddniestrza Rosja bierze pod uwagę opcję krymską. Jej apetyt może być w ten sposób zaspokojony, skoro na razie nie udaje się podporządkować wschodniej Ukrainy.

### **Mówił pan, że do podporządkowania Krymu doszło bez jednego wystrzału. Jak pan ocenia zachowanie ukraińskich wojskowych, którzy często oskarżani są o bierność?**

Pamiętajmy, że Ukraina jest osamotniona w obliczu Rosji. Ona prowadziła cały czas politykę pozablokowości, nie ma żadnych sojuszy, żadnych podpisanych porozumień. W związku z tym w regularnej wojnie z potęgą nie ma żadnych szans i musi szukać różnych sposobów, aby uniknąć czołowego zderzenia „malucha” z TIR-em. Na Krymie to był nie tyle problem wojskowych, co po prostu taka zapadła decyzja polityczna, aby zbrojnie się nie przeciwstawiać. Inna sprawa, że armia ukraińska była i jest zbiorowiskiem ludzi o bardzo różnych poglądach i postawach. Na Krymie wciąż mieszka i służyło w ukraińskiej armii sporo Rosjan będących obywatelami Ukrainy. Przez wiele lat dwie armie, rosyjska i ukraińska, żyły tam symbiozie i różniły ich właściwie tylko flagi.

Na wschodzie Ukrainy jest inaczej. Tam ludność rosyjska jest dużo mniejsza i nie ma armii rosyjskiej, więc władze ukraińskie nie mają innego wyjścia, jak przeciwstawić się zbrojnie. Są bardzo zdecydowane, a jednocześnie ostrożne, bo starcia na dużą skalę byłyby pretekstem do wtargnięcia Rosjan.

### **Założmy, że Rosja jednak wchodzi na Ukrainę. Mówi się o sankcjach ze strony Unii Europejskiej i państw zachodnich. A gdzie w tym wszystkim Polska? Jaką rolę miałyby odegrać?**

Gdzie jest Polska? Polska jest i powinna być częścią tego wielkiego Zachodu. Niestety byłoby, gdybyśmy musieli samodzielnie tę politykę definiować w obliczu potężnego kryzysu. Jeśli chodzi o ewentualne zachowania świata zachodniego, to przede wszystkim najpierw trzeba powstrzymać Rosję przed regularną agresją. To powstrzymywanie może polegać na działaniach politycznych, izolowaniu Rosji na arenie międzynarodowej, wykluczeniu jej z tego obszaru. Są w zanadru szersze pakiety sankcji przygotowane zarówno przez Stany Zjednoczone, jak i UE, które przewidują poważne restrykcje gospodarcze. Jeśli idzie o wymiar militarny, powinniśmy wzmacniać swoją odporność i gotowość do obrony, by nie być wrażliwym na ewentualną agresję rosyjską na Polskę. Zaznaczam, że jest ona

mało prawdopodobna.

**Elementem budowania odporności ma być stacjonowanie w naszym kraju 150 amerykańskich spadochroniarzy? To chyba bardziej gest symboliczny niż wzmacniający nasze możliwości obronne?**

To jest demonstracja, że Stany Zjednoczone, a także NATO, są zdecydowane reagować stosownie do skali zagrożenia. W Polsce 150 żołnierzy, na Łotwie 150, na Litwie 150 - w sumie około 600 Amerykanów na najbardziej wrażliwym fragmencie NATO. To jest znak dla Rosji, że może być pewna, iż NATO jest gotowe na reakcję. My się presji i szantażu militarnego ze strony Rosji nie boimy!

---

[Tweetnij](#)